

To nie są tylko marzenia! Możemy odnowić Park Tysiąclecia, przebudować plac między filharmonią i kościołem mariackim...

>> 4-5

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 02 (150) 15 stycznia 2016 www.LZG24.pl



Chcemy postawić betonowe stoły do ping-ponga, zbudować osiedlowy plac do grillowania, wytyczyć miejski wybieg dla psów... Lista marzeń jest długa. Czas zacząć je spełniać! Od poniedziałku, 11 stycznia, trwa głosowanie w budżecie obywatelskim. Sprawdź, co jest na liście zadań małych, do 150 tys. włącznie. >>7

PRAWNICY POMOGA CI ZA DARMO

Masz problem prawny? Nie ukończyłeś 26 lat lub już przekroczyłeś 65 lat, a może korzystasz z pomocy społecznej? Prawnik udzieli ci bezpłatnej pomocy prawnej. Po poradę można przyjść codziennie! To nowość.

- Możemy skorzystać z darmowej porady prawnej? - pytamy w budynku zielonogórskiego urzędu miasta przy ul. Dąbrowskiego.

- Oczywiście, ale najpierw musimy sprawdzić czy panowie spełniają określone wymogi - mecenas Radosław Jasiński z uśmiechem zaprasza nas do swojego gabinetu.

Kto może korzystać z darmowych porad prawnych? Określa to ustawa. Jest kilka kategorii uprawnionych:

- osoby, którym przyznano świadczenia z pomocy społecznej,
- osoby, które nie ukończyły 26 lat lub starsze, które ukończyły 65 lat,
- posiadacze Karty Dużej Rodziny,
- weterani i kombataneci,
- osoby, które w wyniku klęski żywiołowej poniosły stratę.

- Moim obowiązkiem jest sprawdzenie, czy osoba jest uprawniona. Dlatego trzeba pokazać dowód osobisty lub dokumenty poświadczające przyznanie świadczenia - tłumaczy R. Jasiński. Dyżury przy ul. Dąbrowskiego pełni od początku roku. Na razie ruch jest niewielki. W poniedziałek przyszła jedna osoba.

- O! Tutaj udzielają porad? - dziwi się pani Janina (imię zmienione - red.). - To może ja skorzystam

z okazji. Nie wiem co mam robić. Chodzi o sprawy spadkowe. Kobieta nie chce więcej mówić o swoich problemach. Do urzędu przyszła w innej sprawie. Do dyżurujących tutaj adwokatów łatwo trafić, bo drzwi ich gabinetów wychodzą wprost na klatkę schodową. Przyjmują w trzech pokojach, jeden nad drugim, na kolejnych piętrach. To pokoje: 212 - I piętro, 310 - II piętro i 410 - III piętro.

- Bezpłatne porady prawne udzielane są od początku tego roku. Na zlecenie państwa organizują je powiaty. W Zielonej Górze porad udziela 10 prawników. Do dyspozycji mają trzy pomieszczenia przy ul. Dąbrowskiego 41 - tłumaczy Ewa Trzczińska, sekretarz miasta. - Praca jest tak zorganizowana, że codziennie od 8.00 do 18.00, w jednym z gabinetów zawsze ktoś dyżuruje.

Jednak nie o wszystko możemy pytać. - Nie udzielamy porad związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Z jednym wyjątkiem - przygotowania do rozpoczęcia tej działalności - tłumaczy R. Jasiński.

Darmowe porady dla mieszkańców gminy Sulechów, Czerwieńsk, Świdnica, Zabór >> 6



- Po darmową poradę prawną można przyjść do siedziby urzędu miasta przy ul. Dąbrowskiego 41. Codziennie - od 8.00 do 18.00 - zawsze ktoś jest na dyżurze - zachęca mecenas Radosław Jasiński.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Koniec lutego: tenisowe mistrzostwa!

Nie trzeba było długo czekać na fajerwerki w nowej hali tenisowej. Od 22 do 28 lutego, w obiekcie przy ul. Sulechowskiej, zobaczymy polskie gwiazdy tenisa.

Dość szybko ziściły się zapowiedzi prezesa Polskiego Związku Tenisowego, o których kibice białego sportu usłyszeli podczas otwarcia nowej hali, jeszcze w grudniu. Jan Walków, który we wtorek przyjechał do Zielonej Góry, podał na konferencji prasowej aż dwie dobre wiadomości.

- W Zielonej Górze zagrają zawodnicy objęci ministerialnym programem przygotowań Davis Cup Future, czyli nadzieja polskiego tenisa. Dodatkowo, hala stanie się ważnym ośrodkiem przygotowawczym Polskiego Związku Tenisowego. Są tu trzy zawodowe korty, a także całe potrzebne zaplecze takie jak: basen, sauna, siłownia. I wszystko położone jest w lesie, co gwarantuje idealne warunki treningowe - podkreśla J. Walków.

Najlepsi polscy tenisiści, ostatni raz zmierzli na nas rakiety - w zmaganiach indywidualnych - w latach 70. Teraz mamy szansę na żywo obejrzeć zawodników, którzy mają status tzw. gwiazd krajowych. Ale nie tylko.

- Najwyżej sklasyfikowanych polskich zawodników nie widzieliśmy tu naprawdę od dawna. Oczywiście, mieliśmy w potyczkach drużynowych dwa wielkie wydarzenia, tzn. Puchar Federacji i wcześniej Puchar Davisa. Dobrze zbiegły się terminy i po turnieju Challenge'owym Mężczyzn ATP we Wrocławiu, najlepsi polscy zawodnicy mają się pojawić w Zielonej Górze, przy Sulechowskiej - wyjaśniał Rafał Helbik, dyrektor imprezy.

Organizatorzy lutowego turnieju gwarantują minimalną pulę nagród w wysokości 30 tys. zł. Spodziewane są także atrakcyjne nagrody rzeczowe dla zawodników. Planuje się, że w turnieju głównym wystartuje po 32 seniorów i senierek.

(kg)

164 tys. 684 zł

TYLE ZEBRAŁ SZTAB WOŚP W ZIELONEJ GÓRZE

Hity tegorocznego finału >> 3 i 6

W ZIELONEJ GÓRZE

Nocne atrakcje
w Centrum
Przyrodniczym

Pokazy, zabawy i konkursy czekają na gości w piątkowy wieczór. Centrum Przyrodnicze zaprasza też w środę na opowieść o rafach koralowych.

Dziś (piątek, 15 stycznia), Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze, zaprasza w godz. 17.00-20.00 na Noc Biologów. To ogólnopolska akcja, do której przyłącza się także CNK. Na gości czekają pokazy, eksperymenty oraz otwarcie wystawy Grzegorza Szalpuski „Kolorowy świat raf koralowych”. Animatorzy zaprezentują m.in. jak po-

wstają zjawiska pogodowe na kuli ziemskiej, jak dochodzi do wybuchów wulkanów, jak powstaje obraz wewnątrz oka, ile mamy w sobie energii elektrycznej, jak działa ludzkie serce. Całość uzupełnią quizy, zabawy, konkursy z nagrodami.

Z kolei w środę, 20 stycznia, o 18.00, odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Duże podróże za pieniądze nieduże”. Bohaterem wieczoru będzie Grzegorz Szalpuska, który opowie o swoich podwodnych, bezkrwawych łowach z aparatem, na rafach koralowych świata m.in. okolic Meksyku, Malediwów, Mauritiusa. Doradzi także jak wykonywać zdjęcia podwodne.

Centrum Przyrodnicze ma swoją siedzibę przy ul. Dąbrowskiego 14.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Najlepiej się czuję w butach organizatora

- Jestem bardzo zmęczona i jednocześnie bardzo zadowolona. W królewskim przemarszu wzięło udział kilka tysięcy ludzi, choć pogoda nam nie sprzyjała – relacjonuje Eleonora Szymkowiak, pomysłodawczyni i główna organizatorka lubuskiego Orszaku Trzech Króli.

- Z pani inicjatywy Orszak Trzech Króli powrócił na zielonogórski deptak. Skąd ten pomysł?

Eleonora Szymkowiak, zielonogórska radna PiS: - Pięć lat temu byliśmy z mężem w kołobrzesckim sanatorium. Chcieliśmy pojechać do pobliskiego Koszalina, aby obejrzeć tamtejszy przemarsz króli. Ale była brzydka pogoda i postanowiliśmy obejrzeć przemarsz w tamtejszej telewizji regionalnej. Po transmisji od razu zakomunikowałam mężowi, że w następnym roku taki sam przemarsz zorganizuję w Zielonej Górze.

- I co, mąż wpadł w zachwyty?

- Męża ogarnęły wątpliwości, czy podołam logistycznym wyzwaniom. Kilka miesięcy później, dokładnie w czerwcu, w moim domu odbyło się pierwsze robocze spotkanie, z udziałem Iwony Jodkowskiej, która ma duże doświadczenie impresaryjne i to ona zakresliła pierwsze organizacyjne ramy dla zielonogórskiego przemarszu króli.

- Jak się „produkuje” taki przemarsz? Ogłasza datę, godzinę wymarszu i wszystko gotowe?

- Zaczynamy cztery miesiące wcześniej. Powołuję zespół, od lat prawie ten sam. Dwa pierwsze przemarsze reżyserował Sławomir Krzywiński, trzy kolejne - Gerard Nowak, wybitny reżyser. W zespole jest jeszcze aktorka Małgorzata Wower i jej mąż Piotr, który odpowiada za scenografię. Sylwia Gromadzka-Staśko zajmuje



- Najlepiej się czuję w butach organizatora. Ale chcę podkreślić, że bez zgranej ekipy współpracowników nic bym nie osiągnęła - tłumaczy Eleonora Szymkowiak.

Fot. Krzysztof Grabowski

się oprawą graficzną. Bardzo mi pomaga Dorota Stelmach oraz Anna i Grzegorz Halicy. Spotykamy się raz w tygodniu, analizujemy koncepcje prawne, techniczne i finansowe wszystkich kolejnych pomysłów. Ja odpowiadam za sprawy formalne oraz finanse.

- Na co potrzebne są pieniądze?

- Na kostiumy, dekoracje, wynajęcie zwierząt oraz ich transport i wyżywienie, na organizację kuchni polowej, z której wydajemy darmowe posiłki. Ja pracuję non profit, jestem prezeską Stowarzyszenia „Ludzie Dla Ludzi, Mecenat Złotego Serca”, które jest głównym organizatorem przemarszu.

- Ma pani jakiś patent rozmiękczejący ludzkie serca?

- Od lat spotykam się z dużą życzliwością służb kościelnych i miejskich. Przemarsz finansowo wspomaga miasto oraz urząd marszałkowski, prywatne firmy, np. LUG, oraz darczyńcy, np. Artur Zasada, Marek Ast czy Jerzy Biczysk. Wszystkim im, bardzo dziękuję.

- W której roli czuje się pani najlepiej: jako planistka, aktorka czy dyrygent zarządzający tą wielką orkiestrą ludzi i zwierząt?

- Najlepiej się czuję w butach organizatora. Ale chcę podkreślić, że bez zgranej ekipy współpracowników nic bym nie osiągnęła. Co nie znaczy, że nie toczyłmy sporów. Czasami nawet świetny pomysł choreograficzny musi paść, bo to bezpieczeństwu ludzi nadajemy najwyższy priorytet.

- Skąd w zielonogórskim przemarszu aż tyle egzotycznych zwierząt, z zoo?

- Dwa lata zabiegałam o udział wielbłądów. Obdzwońniłam wszystkie cyrki i prawie wszystkie zoo. Wreszcie dotarłam do hodowcy, u którego znalazłam dwa mongolskie wielbłądy: Tamarę i Alladynę. Te zwierzęta nie boją się ani tłumy, ani samochodów. Często biorą udział w różnych festynach. To ważne, bo daje gwarancję spokojnego zachowania tych zwierząt. Dla całkowitej pewności poprosiliśmy o pomoc 20 wolontariuszy, uczniów starszych klas Technikum Budowlanego. To oni pilnowali bezpośredniego dostępu do wielbłądów. Ta para sympatycznych zwierzątek spacerowała po deptaku do późnych godzin wieczornych, cały czas wzbudzając radość dzieci i dorosłych.

- Jak pani ocenia tegoroczny przemarsz króli?

- Jestem bardzo zmęczona i jednocześnie bardzo zadowolona. W przemarszu wzięło udział kilka tysięcy ludzi, choć pogoda nam nie sprzyjała, było mroźnie. Teraz nadchodzi czas podziękowań dla ZOK-u, Muzeum Etnograficznego w Ochli, które użyło stajni dla zwierząt, dla orkiestr dętych Zastalu i Budowlanki, dla bardzo wielu osób i instytucji, bez których pomocy nie byłoby ani przemarszu, ani jego sukcesu.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Dla Wielkiej Orkiestry? Wszystko!

- Warto nawet wystawić twarz na uderzenie wielkiej porcji tortu. Dużo śmiechu i zabawy! A na konto WOŚP wpada 500 zł! – cieszą się Filip Gryko i Grzegorz Hryniewicz. Pomysłowe licytacje i mrówcza praca wolontariuszy zaowocowały! Otworzyło się wiele serc! W niedzielę, Zielona Góra zebrała 164 tys. 684 zł!

- Wielkie podziękowania i ukłony! – nie kryją radości, ale też wzruszenia zielonogórcy sztabowcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Emocje są, bo przecież mało brakowało, a Orkiestra nie zagrałaby w ogóle w naszym mieście. – Ale zostawmy to, co było. Udało się wszystko zorganizować, dopiąć. Zagraliśmy! I to z jakim wynikiem! Chyłę czoła przed mieszkańcami Zielonej Góry – zgina się w ukłonie Filip Gryko, szef sztabu.

Rekordowe 164 tys. 684 zł – to kwota uzyskana z puszek i licytacji na scenie pod ratuszem. – Tyle jeszcze nigdy nie udało się zebrać w Zielonej Górze – cieszą się osoby zaangażowane w organizację finału. – Mieszkańcy mają naprawdę wielkie serca! Potrafią pięknie, wspólnie działać dla dobra innych.

Ta kwota, z której są dumni sztabowcy, na pewno się zmieni, bo trwają jeszcze aukcje na allegro.pl. Do zdobycia są takie rarytasy jak np. złoty medal koszykarzy Stelmetu, lot

śmigłowcem dookoła Zielonej Góry.

Smaczków podczas tegorocznego finału było wiele. Dosłownie. Obietnica ugotowania obiadu, wystawiona na licytację przez wiceprezydent Wioletę Haręźlak, skusiła właściciela pałacu w Wiechlicach tak bardzo, że zapłacił za nią aż 2,5 tys. zł! Co przyrządzi wiceprezydent dla gości tak hojnego darczyńcy? – Nie spodzianka! Będzie wesoło! Już 4 lutego, w Tłusty Czwartek – śmieje się W. Haręźlak.

Słodko było, gdy za 500 zł, darczyńca wykupił sobie możliwość obrzucenia tortem radnego. Porcję śmietankowych pocisków przyjęli na twarz F. Gryko i Grzegorz Hryniewicz, odrzucając na czas zabawy przysłowiowe krawaty. – Pysznie! – podsumowała brawami publiczność. – Dla Orkiestry wszystko! – nie kryli radni.

Kawał roboty wykonali wolontariusze. Pochwał pod ich adresem nie szczędzi Paweł Wysocki ze sztabu. – 168 bohaterów. Warto podkreślić, że 60-70 pro-



500 zł – zapłacił darczyńca za obrzucenie tortem radnych Filipa Gryko i Grzegorza Hryniewicza

Fot. Materiały sztabu WOŚP Zielona Góra

cent z nich, to osoby niepełnoletnie. Serce Orkiestry bije w coraz młodszej pierśsi – cieszy się P. Wysocki. – Nasz najmłodszy kwestujący miał pięć lat, najstarszy 70. Wszyscy spisali się na medal!

P. Wysocki dorzuca garść „orkiestrowych” ciekawostek. Najwięcej pieniędzy zebranych w jednej puszcze – dokładnie 3 tys. 380 zł i 68 gr. Najwięcej pieniędzy zebranych przez jedną osobę – 5 tys. 452 zł i 89 gr. Oklaski! – Chciałbym pochwalić hojność nowych mieszkańców Zielonej Góry – dodaje pan Paweł. – Po dawnej gminie krążył z puszką Tomasz Sroczyński, w towarzystwie Mariusza Rosika, bardzo pomagali im strażacy z OSP. I co? Dawny sołtys Raculi zebrał ponad 4 tys. zł! A np. WOSiR w Drzonkowie udostępnił swoje obiekty za wrotę do puszeki. Brawo dzielnica Nowe Miasto!

Organizatorów cieszy fakt, że obyło się bez przykrych zdarzeń. – To wyjątkowy finał pod względem bezpieczeństwa! – podkreśla Krzysztof Sikora ze sztabu. – Mogliśmy czuwać nad wolontariuszami dzięki nadajnikom GPS, w które wyposażyli nas Hertz. Czuwała też policja, pomogła straż pożarna i wojsko.

Nie sposób wymienić wszystkich osób, instytucji, firm, które wsparły WOŚP. – Podczas imprez towarzyszących zebraliśmy przeciętnie masę pieniędzy. Cieszył każdy pomysł, który mógł zasilić kasę Orkiestry. Bardzo przydały się gesty wspierające samych wolontariuszy. Np. kanapki przygotowane przez panią Eleonorę Szymkowiak – dodaje P. Wysocki. – W imieniu tych, dla których zbieraliśmy w tym roku pieniądze – bardzo, bardzo dziękujemy! (dsp)



700 zł – i można zmierzyć się z prezydentem Januszem Kubickim na... korcie tenisowym

Fot. Materiały MOSIR w Zielonej Górze



350 zł – tyle w sumie uzyskano za historyczne już tablice z nazwami miejscowości: Nowy Kisielin, Racula, Ochla

Fot. Krzysztof Grabowski



2,5 tys. zł przygotowała kawę parzą doskonałą! Ale za 2,5 tys. zł zapowiada wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Na ferie goń do amfiteatru

Nareszcie! W poniedziałek rozpoczynają się ferie zimowe. Co robić przez dwa tygodnie w mieście? Nie ma śniegu? Nie ma też nudy! Spójrzcie na propozycje ZOK-u!

Zielonogórski Ośrodek Kultury przygotował bogaty program zajęć. Są w nim m.in. warsztaty plastyczne, fotograficzne, filmowe i wokalne. Będą też – adresowane do dzieci i dorosłych – warsztaty cukiernicze. Smacznym będzie impreza „Rodzinne Muzykowanie”, czyli popisy

wokalno-instrumentalne oraz zabawy rytmiczne dla dzieci i dorosłych. Podczas ferii nie zabraknie ulubionych przez najmłodszych spektakli.

Podajemy plan zajęć „Artystycznych ferii w amfiteatrze” na pierwszy tydzień zimowej zabawy.

● **Poniedziałek, 18 stycznia:** 17.00 - Kręcimy film - warsztaty dla dzieci i dorosłych (indywidualnie i w zespole rodzinnym przygotowujemy scenariusz i realizujemy krótki film pod okiem scenarzysty i filmowca); 17.00 - Zimowe wypieki - warsztaty cukiernicze dla dzieci i dorosłych (od 6 lat).

● **Wtorek, 19 stycznia:** 11.00 - Robótkowo - warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 lat; 17.00 - Zimowe wypieki c.d.

● **Środa, 20 stycznia:**

11.00 - Robótkowo - warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 lat; 11.00 - Warsztaty wokalne ze Studiem M Kwadrat dla dzieci od 12 lat; 17.00 - Świnka Chrumcia - Bajka dla dzieci od 3 lat (bilety) - Teatr Frajda Toruń.

● **Czwartek, 21 stycznia:** 11.00 - Warsztaty komiksowe dla początkujących od 8 lat do 18 lat, pn. Po drugiej stronie lustra, czyli mój świat w krzywym zwierciadle; 17.00 - Rodzinne muzykowanie, czyli popisy wokalno-instrumentalne oraz zabawy rytmiczne dla dzieci i dorosłych.

● **Piątek, 22 stycznia:** 11.00 - Warsztaty komiksowe dla początkujących od 8 lat do 18 lat pn. Po drugiej stronie lustra, czyli mój świat w krzywym zwierciadle. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Śmiałkowie przebiegną sto kilometrów!

A dokładnie 103 kilometry! Po raz drugi startuje Ultramaraton Zielonogórski „Nowe Granice”. 27 lutego zawodnicy pobiegą wzdłuż granic miasta. Trwają zapisy.

- Trasa biegu? Bajka! Szczególnie nadodrzańskie okolice Krępy i moreny między Nowym Kisielinem a Przytokiem. Bez dwóch zdań. Za rok znów biegniemy! – zapewniał na

początku 2015 r. Bartek Borowiec, współorganizator ultramaratonu. I słowa dotrzymał!

Trwają zapisy do drugiej edycji wielkiego biegu. Zawodnicy wystartują 27 lutego.

- Trasa II Ultramaratonu Zielonogórskiego „Nowe Granice” liczy 103 km, biegnie wzdłuż granic nowej, powiększonej Zielonej Góry – przypominał podczas srodowej konferencji Andrzej Dąbrowa, współorganizator biegu. To bieg terenowy. I trudny – nie kryją organizatorzy. Biegnie się głównie przez las, gdzie ścieżki, pod koniec zimy, często są namoknięte, błotniste, ale może się zdarzyć, że po nocy będą zmrożone.

Choć nie jest to trasa górską, w zeszłym roku, startującym mocno

dały się w kość podbiegi. W tym roku też będzie się można zmierzyć ze Wzgórzami Piastowskimi i pagórkowatą okolicą Nowego Kisielina, Przytoki i Droszkowa.

W zeszłym roku ilość chętnych biegaczy zaskoczyła organizatorów. Liczyli, optymistycznie, na setkę, zgłosiło się 160 osób. W tym roku – sukces! Na starcie może stanąć 500 osób. I tu, uwaga! Puła jest już prawie na wyczerpaniu! – Zapisano się już 470 chętnych! – poinformował w środę B. Borowiec. – Jest jeszcze trochę wolnych miejsc. Tym bardziej, że nie wszyscy uiciśli opłatę startową.

Zapisy przyjmowane się do 26 lutego. Szczegóły na stronie www.nowegranice.pl

(dsp)

Rewitalizacja - krok pierwszy.

ZIELONA GÓRA. Dzięki Zintegrowanym Inwestycjom Terytorialnym będziemy mieli pieniądze na rewitalizację. To 11,5 mln euro dla Zielonej Góry i czterech sąsiednich gmin. Za to można zrobić bardzo dużo. Na przykład odnowić Park Tysiąclecia czy przebudować plac pomiędzy filharmonią i kościołem Matki Bożej Częstochowskiej. Właśnie rozpoczynają się prace nad tymi projektami. Każdy z nas może dołożyć swoje trzy grosze.

Rewitalizacja, to przywrócenie do życia jakiegoś obszaru. To nie tylko remonty kamienic, ulic i chodników. To również poprawa przestrzeni, która musi iść w parze z polepszeniem warunków życia, co zapewniają szerokie działania społeczne, kulturalne, edukacyjne czy ekonomiczne.

Planetarium to dobry przykład

Tyle teoria. Popatrzmy na to praktycznie, czyli na udane przykłady rewitalizacji. - W Zielonej Górze mamy sporo dobrych przykładów takiej rewitalizacji. Chociażby Centrum Nauki Keplera. I to obydwie jego części, które zostały zrealizowane w opuszczonych budynkach - podaje przykłady prezydent Janusz Kubicki.

Centrum Przyrodnicze powstało w dawnych zabudowaniach fabrycznych Lumelu. Przez ponad 100 lat była to ostoja przemysłu. Później fabryka przeniosła się do Strefy Aktywności Gospodarczej a budynkom trzeba było nadać nowy sens. Tak powstał pomysł Centrum Przyrodniczego. Budynki wyremontowano, zmieniono ich przeznaczenie i teraz tysiące małych i dużych zielonogórczyków poznaje tam tajniki przyrody i fizyki. Miejsce tętni życiem.

Podobnie jest z planetarium czyli dawnym kinem Wenus, które nie wytrzymało konkurencji z pobliskim Cinema City. Kino przestało działać, a budynek popadł w ruinę. Od kilku miesięcy znowu tętni życiem, bo przebudowano je na nowoczesne planetarium.

Pierwsze konsultacje

Teraz, dzięki pieniądzą z ZIT, mamy szansę na kolejne udane przed-

sięwzięcia. Trzeba jednak przygotować odpowiednie dokumenty i programy. Na szczęście Zielona Góra już wcześniej miała uchwalony „Lokalny program rewitalizacji”, dzięki czemu część dokumentów jest już gotowa. Można tworzyć, wymagany prawem, Gminny Program Rewitalizacji. Pierwszy krok to konsultacje.

- Dziś, tj. w piątek, 15 stycznia, na stronie urzędu miasta (www.zielona-gora.pl) zostanie opublikowana ankieta: „Wstępne zgłoszenie projektu / przedsięwzięcia proponowanego do ujęcia w gminnym programie rewitalizacji dla miasta Zielona Góra”. To początek konsultacji - informuje Małgorzata Maško-Horyza, kierowniczka Biura Urbanistyki i Planowania Departamentu Rozwoju Miasta. - Pytamy w niej zielonogórczyków o ich propozycje i pomysły dotyczące rewitalizacji miasta. Konsultacje potrwać do 22 stycznia.

Marcowymi konsultacjami zajmą się naukowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego

Zgłaszającymi mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i prawne, podmioty publiczne, jak i prywatne - począwszy od mieszkańców poszczególnych rejonów miasta poprzez przedsiębiorców, właścicieli i zarządców nieruchomości.

To wstęp do dalszych prac. Ankieta podpowie urzędnikom, jakie potrzeby (w tej dziedzinie) mają mieszkańcy.

- Jej wyniki zostaną wykorzystane do przygotowania koncepcji programu, która będzie później dyskutowana w otwartych konsultacjach społecznych - dodaje M. Maško-Horyza.

Rozmawiamy w marcu

Plan zakłada, że po przygotowaniu Gminnego Programu Rewitalizacji zostaną przeprowadzone kolejne konsultacje, tym razem przy współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Będziemy rozmawiać o projektach. Zaplanowane są warsztaty z zainteresowanymi mieszkańcami, spacerowe badania i mini-wywiady. Wykorzystamy doświadczenia zdobyte przy współpracy z mieszkańcami ul. Chmielnej - zapowiada M. Maško-Horyza.

Według założeń, konsultacje potrwać cały marzec. O ich rozpoczęciu i przebiegu poinformujemy w „Łączniku”.

Wielkie projekty

Już teraz wiadomo, że władze Zielonej Góry chciałyby zrealizować kilka dużych projektów. - Systematycznie, od lat przygotowujemy różne koncepcje zagospodarowania miasta. Teraz mamy je gotowe w szufladach - tłumaczy wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. - Na przykład, we współpracy z organizacjami pozarządowymi, opracowaliśmy koncepcję odnowienia Parku Tysiąclecia. Odbyły się szerokie konsultacje. Koncepcja była publicznie prezentowana w ratuszu. Teraz można przystąpić do wprowadzania jej w życie.

Takich miejsc wartych rewitalizacji jest więcej. To m.in. Park Piastowski, teren pomiędzy filharmonią i kościołem Matki Bożej Częstochowskiej, Park Winny, Dolina Gęśnika czy plac teatralny. W kolejnych wydaniach „Łącznika” przedstawimy te propozycje.

(tc)



Do miejsc w Zielonej Górze, które warto rewitalizować, należy z pewnością Park Winny - czyli winnice położone na wzgórzu wokół Palmiarni
Fot. Krzysztof Grabowski



Wizualizacja zagospodarowania Parku Tysiąclecia - fragment z kawiarenką wewnątrz wzgórza, które jest jednocześnie wielką piaskownicą

Czas na konsultacje



Wizualizacja zagospodarowania terenu pomiędzy Filharmonią Zielonogórską a kościołem Matki Bożej Częstochowskiej. Zaplanowano fontannę.

Uwaga! Konsultacje!

Od dziś (piątek, 15 stycznia) na stronie internetowej miasta umieszczona jest ankieta dotycząca planów rewitalizacji Zielonej Góry. Wystarczy w niej wypełnić kilka rubryk i krótko przedstawić ewentualne propozycje.

Ankieta - wstępne zgłoszenie projektu / przedsięwzięcia proponowanego do ujęcia w gminnym programie rewitalizacji dla miasta Zielona Góra

1. Nazwa proponowanego projektu/przedsięwzięcia (tytuł):
2. Lokalizacja - dokładny adres, dzielnica lub wskazanie możliwie dokładnie rejonu miasta (np. wg nazw ulic):
3. Krótki opis proponowanego przedsięwzięcia - proszę opisać w kilku zdaniach zakres planowanych działań:
 - a) Jakie działania będą podjęte? Na czym projekt ma polegać?
 - b) Z czego wynika potrzeba realizacji projektu? (uzasadnienie chęci podjęcia działania, wskazując na potrzeby/ problemy i źródło wiedzy o nich)
 - c) Jaki jest cel projektu (co chce się osiągnąć?)
 - d) Dla kogo jest ten projekt? Z kim planowane są działania? (opis, kim będą uczestnicy projektu, kto skorzysta na jego realizacji?)
 - e) Czy do projektu będą zaangażowani partnerzy (np. instytucje, osoby, wolontariusze)? W jaki sposób w działaniach będzie uczestniczy lokalna społeczność?
 - f) Co powstanie w wyniku realizacji projektu? Co zmieni się w najbliższym otoczeniu?
5. Szacunkowy koszt oraz przewidywane źródła finansowania - wkład własny (o ile znane):
6. Dane osoby zgłaszającej projekt:

Imię i nazwisko/pełna nazwa:
Osoba do kontaktu:
Telefon kontaktowy:
Adres e-mail:
7. Podmiot zgłaszający projekt (do zaznaczenia jest kilka-następnie możliwości).

Ankieta zawiera również tabelę, w której można ocenić zaproponowane granice tzw. obszarów zdegradowanych.

Wyznaczono cztery podobszary podległe rewitalizacji: śródmieście; rejon ul. Akademickiej i Parku Poetów; Energetyków i Doliny Gęśnika; Harcerskiej i Obywatelskiej.

Debata publiczna na temat granic odbędzie się 18 stycznia 2016 r., gmach urzędu miasta, ul. Podgórna 22, sala 810. Początek o 13.30.

Szczegóły i ankieta do wypełnienia na stronie miasta: zielona-gora.pl (zakładka rewitalizacja).

Uwaga! Konkurs! Wygraj tablet za logo

Do 5 lutego można składać propozycje w konkursie na logo i hasło rewitalizacji. Do wygrania jest tablet.

Prezydent Janusz Kubicki ogłasza konkurs na zaprojektowanie znaku identyfikacji wizualnej i słownej (logo i hasło) dla powadzonego procesu rewitalizacji miasta Zielona Góra. Zwycięska praca będzie oficjalnie wykorzystywana we wszystkich materiałach promocyjnych, informacyjnych i korespondencyjnych związanych z prowadzonym procesem odnowy miasta.

Konkurs ma charakter otwarty dla uczniów szkół zielonogórskich. Projekt logo i hasła powinien zostać dostarczony organizatorowi w wersji papierowej (format wydruku A4) w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Konkurs logo i hasło rewitalizacja” na adres:

**Biuro Urbanistyki i Planowania
Urząd Miasta Zielona Góra
ul. Podgórna 22 pok. 807**

lub w wersji elektronicznej na nośniku elektronicznym lub przesłany mailem na adres

rewitalizacja@um.zielona-gora.pl
Prace konkursowe wraz z Formularzem zgłoszenia należy przesłać do 5 lutego 2016 r.

Projekt logo powinien być możliwy do wykorzystania na materiałach drukowanych, na nośnikach elektronicznych i w grafice komputerowej. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 19 lutego na łamach „Łącznika Zielonogórskiego”.

Organizator zastrzega sobie prawo do ewentualnych modyfikacji zwycięskiego projektu logo z poszanowaniem oryginalnej formy, w celu jego skutecznego wykorzystania. (red)

PYTANIE O ZIT

- Czy spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe będą mogły ubiegać się o dofinansowanie na termomodernizację swoich budynków w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry?

O takie dofinansowanie będą się mogli ubiegać, ale na poziomie krajowym, a nie regionalnym. Co to znaczy?

Na poziomie krajowym, o wsparcie na realizację projektów dotyczących głębokiej, kompleksowej modernizacji energetycznej budynków, będą mogli ubiegać się: spółdzielnie mieszkaniowe lub wspólnoty mieszkaniowe dla wielorodzinnych budynków mieszkaniowych zlokalizowanych na terenie MOF Zielonej Góry.

Zainteresowane podmioty będą składać projekty w ramach konkursów w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, w Poddziałaniu 1.3.2 Wspieranie efektywności energetycznej w sektorze mieszkaniowym.

Informacji o możliwościach dofinansowania projektów termomodernizacyjnych dla spółdzielni mieszkaniowych oraz wspólnot mieszkaniowych, udzielają konsultanci Głównego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Zielonej Górze, ul. Chrobrego 1-3-5.

Telefony do konsultantów: 68 45 65 454, 68 45 65 480, 68 45 65 488, 68 45 65 499, 68 45 65 535. Godziny pracy: poniedziałek 8.00-18.00, wtorek-piątek 7.30-15.30.

Więcej o Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 na www.pois.gov.pl (red)

W ZABORZE

Rehabilitacja będzie na miejscu

Od 25 stycznia mieszkańcy będą mogli korzystać z usług prywatnego gabinetu rehabilitacyjnego. To nowość w gminie.

Nie trzeba będzie jeździć do miasta, by skorzystać z zabiegów leczniczych. Prywatny gabinet rehabilitacji zostanie uruchomiony w Zaborze, w przedszkolu, w byłych pomieszczeniach Centrum Kształcenia na Odległość na Wsiach.

Gabinet to odpowiedź na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców, którzy nie byli w stanie dojechać na zabiegi do innej miejscowości. - Nie będzie potrzebne skierowanie lekarskie. Doświadczony magister, po przeprowadzeniu wywiadu z pacjentem ustali indywidualny program usprawniania - tłumaczy Sabina Towpik z firmy Fizjovital. Zabiegi będą płatne. - Będzie też możliwość zamówienia wizyt domowych dla chorych, którym wskazano rehabilitację jako część procesu terapeutycznego - dodaje S. Towpik.

Gabinet czynny będzie od poniedziałku do piątku w godzinach ustalonych do potrzeb mieszkańców.

(ms)

Prawnik radzi za darmo

Od 1 stycznia, mieszkańcy powiatu zielonogórskiego mogą korzystać z bezpłatnej porady prawnika. W Sulechowie i Czerwieńsku takie dyżury są codziennie, mieszkańcy Świdnicy i Zaboru muszą dojechać po poradę do starostwa w Zielonej Górze.

Nieodpłatną pomoc prawną w Czerwieńsku świadczy Maciej Wrześniewski - adwokat, członek Zielonogórskiej Izby Adwokackiej oraz członek stowarzyszenia „CIVISUM”.

- W pierwszym tygodniu działania punktu petentów było niewiele, jednak z dnia na dzień jest coraz więcej chętnych, aby uzyskać poradę prawną - relacjonuje M. Wrześniewski. Jego specjalnością jest prawo karne, cywilne, rodzinne, spadkowe, a także problematyka wypadków drogowych oraz dochodzenie odszkodowań i zadośćuczynień za doznaną krzywdę.

- Ludzie najczęściej pytają o sprawy mieszkaniowe, np. eksmisje, zaległości czynszowe, sprawy rodzinne, np. alimenty, rozwód oraz sprawy dotyczące ubezpieczenia społecznego - wlicza adwokat. I zaznacza, że nieodpłatna pomoc prawna nie obejmuje spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z zakresu prawa celnego, dewizowego i



- Mieszkańcy najczęściej pytają o sprawy mieszkaniowe, rodzinne i dotyczące ubezpieczenia społecznego - mówi adwokat Maciej Wrześniewski, który służy pomocą w punkcie porad w Czerwieńsku.

Fot. Tomasz Pietruszka

handlowego, związanych z przygotowaniem do rozpoczęcia tej działalności gospodarczej, z wy-

(tp)

W SULECHOWIE

Nagrody dla domu kultury

W ostatnich dniach starego roku, Sulechowski Dom Kultury został wyróżniony za swoją działalność kilkoma nagrodami.

Jeszcze przed świętami, podczas 15. sesji sejmiku nagrodzono Lubuszan, którzy przysłużyli się rozwojowi i promocji naszego regionu. - Od wielu lat podejmujecie się zadań, które zmieniają nasze województwo i wzbogacają je. Te nagrody to podziękowanie za dotychczasowy trud i zachęta do dalszej pracy - mówiła marszałek Elżbieta Polak.

Miło nam donieść, że Nagrodę Kulturalną Marszałka Województwa Lubuskiego, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, otrzymał dyrektor Sulechowskiego Domu Kultury, Tomasz Furtak. Z kolei nagrodę za efekty pracy w 2015 r., przyznał dyrektorowi domu kultury burmistrz Sulechowa. Natomiast 22 grudnia dom kultury został uhonorowany nagrodą finansową, przyznaną przez Fundację Muszkieterów, za działalność na rzecz najmłodszych oraz najbardziej potrzebujących w środowisku lokalnym.

(tf)

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

• Starostwo powiatowe, Zielona Góra, ul. Podgórna 5

- poniedziałek w godz. 8.00-12.00
- wtorek w godz. 13.00-17.00
- środa w godz. 8.00-12.00
- czwartek w godz. 13.00-17.00
- piątek w godz. 8.00-12.00

• Lokal na II piętrze, budynek przychodni, Czerwieńsk, ul. Zielonogórska 2

- poniedziałek w godz. 8.00-12.00
- wtorek w godz. 13.00-17.00
- środa w godz. 8.00-12.00
- czwartek w godz. 13.00-17.00
- piątek w godz. 8.00-12.00

• Ośrodek Pomocy Społecznej, Sulechów, ul. Jana Pawła II 52

- poniedziałek w godz. 8.00-12.00
- wtorek w godz. 8.00-12.00
- środa w godz. 8.00-12.00
- czwartek w godz. 8.00-12.00
- piątek w godz. 8.00-12.00

Tak zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy! Ile zebraliśmy?

W SULECHOWIE



Fot. Materiały WOŚP w Sulechowie

69 tys. 200 zł

- Mieszkańcom należy się wielka pochwała! - cieszy się Tomasz Furtak, szef sulechowskiego sztabu WOŚP. Rekordową kwotę udało się zebrać do puszek, podczas kwesty i licznych licytacji. Najcenniejsze aukcje to: obraz „Serce WOŚP” - 1,2 tys. zł, złote serduszko przekazane przez burmistrza Ignacego Odważnego - 1,5 tys. zł. I gwóźdź programu - licytacja ratuszowego lwa! Zwycięzca na rok staje się „właścicielem” tej rzeźby z brązu. Pod lwem, w chodnik wmurowana zostaje pamiątkowa tabliczka z nazwiskiem darczyńcy. - W tym roku lew „poszedł” za 2,5 tys. zł! Jego nowymi właścicielami są państwo Agnieszka i Mariusz Wojtkowiak. Gratulujemy i dziękujemy! - dodaje T. Furtak.

Warto zaznaczyć, że z sulechowską orkiestrą grali mieszkańcy Cigacic oraz gmin Trzebiechów i Bojadła.

(dsp)

W CZERWIEŃSKU



Fot. Tomasz Pietruszka

24 tys. 97 zł 12 gr

W niedzielę niemal każdy spacerował z symbolicznym, czerwonym serduszkiem. Dzięki ofiarności mieszkańców udało się zebrać sporą sumę! Za zaangażowanie w akcję, dziękuje wszystkim szef miejscowego sztabu WOŚP, Dominik Brzezicki. Szczególnie ciepłe słowa kieruje do najmłodszych pomocników. - Chciałbym podziękować naszym wszystkim wolontariuszom, którzy dzielnie zbierali pieniądze do puszek, są to mali - wielcy ludzie, którzy mają bardzo duże, ciepłe serduszka - napisał na Facebooku.

Popołudnie w gimnazjum przebiegało w miłej atmosferze, artyści spisali się na medal, a licytacje szybko zasyłały konto WOŚP. Sztab zebrał, łącznie z zagraniczną walutą, 24 tys. 97 zł i 12 gr. Największą kwotę, podczas licytacji, uzyskał rejs statkiem po Odrze.

(tp)

W ŚWIDNICY



Fot. Materiały WOŚP w Świdnicy

29 tys. 103 zł 96 gr

Taką kwotę udało się zebrać dzięki 34 wolontariuszom, jak i mieszkańcom, którzy ochoczo licytowali przedmioty w Gminnym Ośrodku Kultury. A licytowano istne cuda. Słynne już chleby, świdnickiego rzeźbiarza Grzegorza Hadzickiego, „poszły” za 40-50 zł za bochenek. Podobnie jak wina przekazane przez właściciela Winnicy Kruczej w Buchałowiu. Za 350 zł sprzedano rzeźbę anioła. Również rzeźba przedstawiająca Jurka Owsiaaka cieszyła się dużym zainteresowaniem. Komu nie udało się jej tym razem wylicytować, będzie miał kolejną szansę, rzeźba bowiem jest przechodnia i co roku będzie trafiała na finał WOŚP. Trzeba przyznać, że mieszkańcy gminy stanęli na wysokości zadania, a za ich hojność należy się medal! Dla porównania, w zeszłym roku zebrano niecałe 11 tys. zł.

(do)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 150

Malarz z ul. Sowińskiego

Nadworny malarz Zielonej Góry – tak często mówiło się o Hilarym Gwizdale. Żaden inny artysta nie malował tyle panoram naszego miasta. Wiele jego obrazów i portretów wisi w zielonogórskich domach. Macie coś takiego? Przynieście na wystawę do muzeum!

- Czyżniewski! Popatrz, oprócz patelni jeszcze ten brudny garnek po marchewce od wczoraj czeka na umycie. Jak wrócę z pokoju to nie ma tego być w zlewie! - zupełnie nie rozumiem, co moja żona ma do marchewki. Mam garnek wyrzucić do śmietnika?

- A pomyśl sobie, taki Gwizdała, artysta, malarz, w jednym pomieszczeniu miał salon, sypialnię, kuchnię i pracownię - usiłowałem zmienić temat rozmowy.

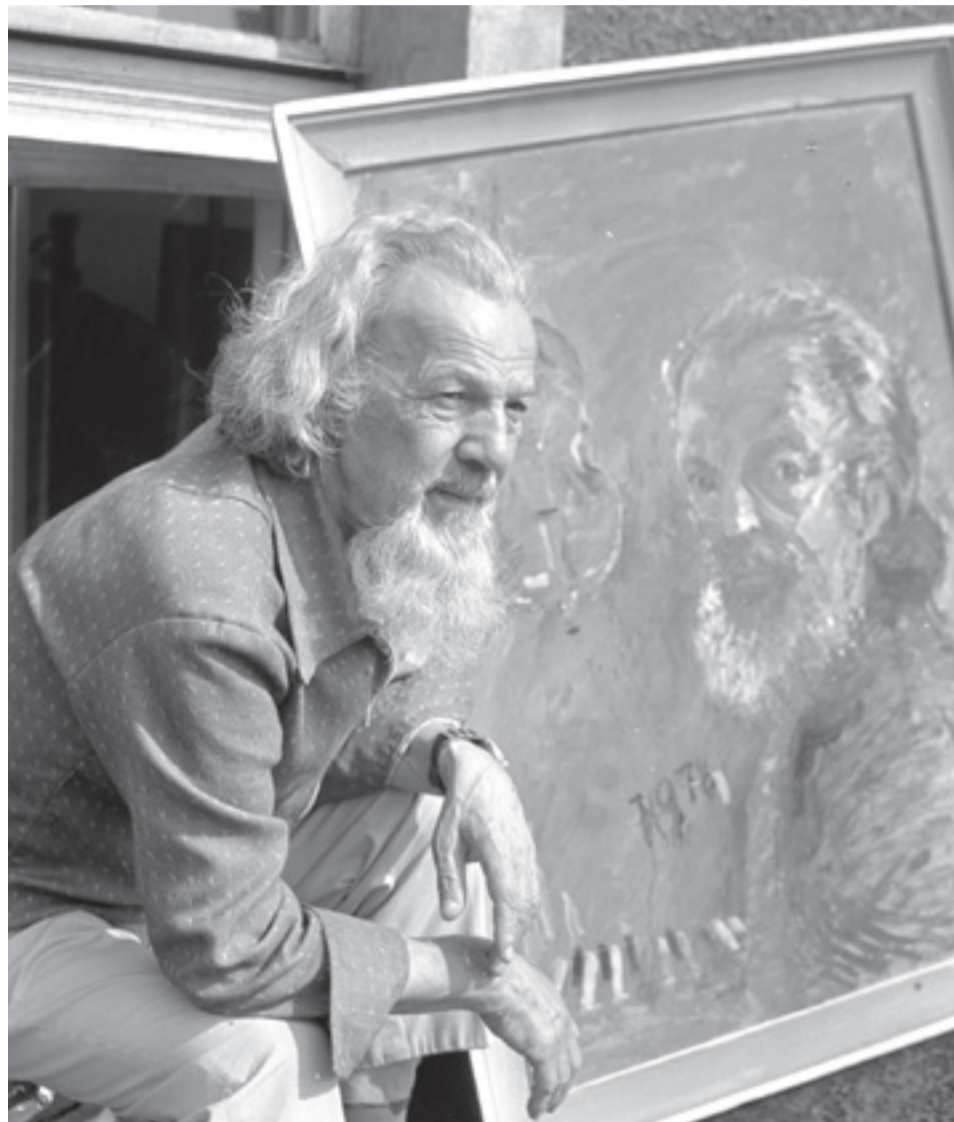
- Chyba bym cię zabiła - moja żona na szczęście miał coś do zrobienia w drugim pokoju.

Idę do muzeum. Trwają tam przygotowania do wielkiej wystawy obrazów Hilarego Gwizdały. Otwarcie 15 kwietnia, kiedy przypada 100. rocznica urodzin artysty.

Z dyrektorem muzeum, Leszkiem Kanią, stoimy nieopodal niedawno odsłoniętej rzeźby Klema Felchnerowskiego. - Czasami żartowaliśmy, że tuż obok powinien stać Gwizdała - śmieje się L. Kania. - Byli przyjaciółmi, chociaż artystycznie reprezentowali odmienne kierunki. Lubili się.

Obydwaj byli barwnymi postaciami, symbolami zielonogórskiej bohemy artystycznej lat 60. i 70. Często się spotykali. Rano Klem maszerował na Sowińskiego do Gwizdały, często wypili tam wódeczkę i maszerowali razem do Ratuszowej.

- Gwizdała nigdy nie stronił od alkoholu. O tym wiedzieli wszyscy - wspomina L. Kania. - Ale nie był od niego uzależniony. Nie miał zwyczaju malować w



Hilary Gwizdała, ze swoim autoportretem, w oknie domu przy Sowińskiego 2

Fot. Czesław Łuniewicz

stanie nietrzeźwym. Wychodził być może z założenia, że lepiej być znanym pijakiem, niż anonimowym alkoholikiem.

Jednak w mieszkaniu na Sowińskiego zawsze

było sporo gości. Spotykali się tutaj artyści, pisarze i dziennikarze. Spotykali się przy alkoholu.

Hilary Gwizdała

- Czasami Gwizdała miał ich już dosyć, nie chciał, żeby mieszkanie zamieniać mu w „metę”. Jednak chyba bez liczą

nych gości nie potrafiłby tworzyć - dodaje L. Kania, który również był na Sowińskiego. - On był namiętym palaczem. W stanie wojennym oddawałem mu swoje przydziały kartkowe na papierosy. To było skromne mieszkanie. Ogrzewane piecem. Zimna woda. Marne warunki do życia i pracy. Strych. Okna wychodziły w kierunku al. Konstytucji 3 Maja. Gwizdała często przez nie wyglądał i malował pejzaż ulicy.

Nikt nie namalował więcej pejzaży naszego miasta. Artysta stworzył również sporo portretów, które wykonywał na zamówienie. Powstało też wiele autoportretów pokazujących narastającą starość. Z jednym z nich postanowił sfotografować go Czesław Łuniewicz. Kazał mu wyjść przez okno na dach pobliskiej przybudówki. Tak powstała seria świetnych zdjęć artysty z portretem.

H. Gwizdała przyjechał do Zielonej Góry pod koniec 1966 r. Miał 50 lat. Wcześniej mieszkał w Pruszkowie, gdzie pracował w szkole. Rozwiódł się. Całkowicie zerwał stosunki z rodziną, a na nowe miejsce życia zabrał ze sobą portret dwóch synów: Marka i Jacka, który wisił w jego pracowni.

- Mój rozwód był potrzebny do malarstwa. Kobiety i miłość są potrzebne do sztuki - opowiadał o swoich perypetiach rodzinnych.

Do Zielonej Góry Gwizdałę sprowadził Witold Nowicki, kolega ze studiów. W tym czasie miasto było stolicą polskiej awan-

gardy. Tutaj organizowano słynne sympozja Złotego Grona. Chociaż artysta był tradycjonalistą, to jednak odnalazł się w nowym środowisku. Świetnie dogadywał się z Felchnerowskim. W 1979 r. namalował portret Klema w charakterystycznym bordowym swetrze. Na wieść o jego przedwczesnej śmierci w styczniu 1980 r. umieścił na obrazie czarną, żałobną linię.

Z biegiem lat artyście żyło się coraz trudniej. Pomagał mu Stanisław Para, który dbał o zaopatrzenie. W końcu H. Gwizdała trafił do domu zbawidowca, gdzie zmarł 4 lutego 1991 r.

- Tam był członkiem komisji wyborczej w pierwszych wyborach samorządowych. Na karcie do głosowania narysował komisję. Tę pracę również pokażemy na wystawie - mówi Aleksander Czerniewicz, drugi kurator wystawy. Wraz z dyrektorem Kanią apeluje: - Chcielibyśmy pokazać jak najwięcej obrazów. Jeżeli ktoś ma w domu dzieła Gwizdały, niech się z nami skontaktuje, chcielibyśmy je pokazać.

Tomasz Czyżniewski

APEL

Pomóż zorganizować wystawę. Masz w domu obraz namalowany przez Hilarego Gwizdałę? Skontaktuj się z muzeum. Aleksander Czerniewicz, tel. 68 327 23 45 wew. 38, e-mail: Aleksander.czerniewicz@gmail.com lub leskan@tlen.pl



Hilary Gwizdała. Pejzaż przedstawiający Wieżę Głodową, ze starą zabudową
Zbiory wojewódzkiego konserwatora zabytków



Wieża Głodowa ze starą zabudową - widok od strony ul. Masarskiej



Ul. Sowińskiego w latach 90. XX wieku. Na strychu domu, po prawej stronie, na rogu ul. Drzewnej, mieszkał i tworzył H. Gwizdała

Fot. Zbigniew Rajche